

Kociewie rozpoznawalne, czyli jak promowano Łagodną Krainę



3 kociewskie Lokalne Grupy Działania: Wstęga Kociewia, Chata Kociewia Gminy Powiatu Świeckiego wraz Lokalną Organizacją Turystyczną Kociewie zakończyły niezwykle ciekawy projekt współpracy. Ma on zwiększyć zainteresowanie Kociewiem, głównie wśród mieszkańców Trójmiasta, aglomeracji bydgosko-toruńskiej, Łodzi oraz stolicy.

cd. na str. 4

Wspomnienie o Danielu Czapiewskim



W szpitalu w Starogardzie Gdańskim w nocy z 3 na 4 grudnia 2013r. zmarł Daniel Czapiewski, właściciel firmy Danmar, produkującej domy z drewna oraz twórca Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku (CEPR) i „Danielowej Doliny”, prawdziwy lider Kaszubów, przedsiębiorca i pasjonat, który umiłował swoją małą ojczyznę.

cd. na str. 8

Przydrożne jabłonie, a tożsamość kulturowa

Czyli śmiała teza
o wyższości Kociewia nad Kaszubami

cd. na str. 5



Co jeść? Gdzie się bawić? Jak wypoczywać

- czyli odpowiedzi LOT Kociewie na
bardzo ważne pytania

W powtarzających się porach roku lub krótszych okresach kalendarzowych nurtują nas regularnie te same zagadnienia. Lokalna Organizacja Turystyczna KOCIEWIE i prowadzony przez nią Kociewski Ośrodek Informacji Turystycznej odpowiadają dziś na pięć najczęściej zadawanych pytań w okresie jesienno-zimowym.

cd. na str. 2



Królowie na Wiśle

Wisła była także dogodną drogą do transportu osobowego. Płynęły po niej transporty wojska, pojedyncze statki pasażerskie i całe flotylle. Żegluga była nieregularna, organizowana doraźnie m. in. w związku z potrzebami dworu królewskiego.

cd. na str. 5



impulsator

Kasa
IMPREZA

grupa
szkoła

NAGRODA
młody

najlepszy
społecznik

Uczniowie
pomysł

konkurs z nagrodami

czytaj. na str. 6

Kociewie – Łagodna Kraina odpowiada na Wasze pytania i potrzeby

cd. ze str.1

Cykliczność wydarzeń każdego roku przynosi ze sobą cykliczne problemy. W powtarzających się porach roku lub krótszych okresach kalendarzowych nurtują nas regularnie te same zagadnienia. Lokalna Organizacja Turystyczna KOCIEWIE i prowadzony przez nią Kociewski Ośrodek Informacji Turystycznej odpowiedzą dziś na pięć najczęściej zadawanych pytań w okresie jesienno-zimowym. Powiedzieć, że rok w rok brzmią one w Waszych domach to z pewnością za mało – bywa, że spędzają sen z powiek lub mogą rodzić niesnaski w cieniu choinki lub w blasku biesiadnego stołu. LOT Kociewie i KOIT służą pomocą:

Co upiecć na Wigilię i inne smakowite okazje?

Tobie, Twojej Rodzinie i Twoim Gościom polecamy specjalia z naszych wydawnictw kulinarnych. Piszemy „naszych”, mając na myśli nie tylko ich kociewską regionalność, ale i fakt, iż przy powstawaniu jednego z nich służyliśmy pomocą Kociewskiemu Forum Kobiet. W biurze (do którego serdecznie zapraszamy) dostępne są: bezpłatna, pięknie prezentująca się broszura „Kociewie na talerzu” oraz przepięknie wydana książka „Pory roku na talerzu”. Nie wypatrujmy wiosny, lata, a tym bardziej nie spoglądajmy wstecz. Żyjmy przyjemnymi wrażeniami tu i teraz na Kociewiu. Słownym aperitifem niech będą kompot z brzo-du i słodziutki grochowi. Przy okazji już składamy życzenia Wszystkiego Smacznego na:

www.kuchnia.kociewie.eu

Co dla bliskich pod choinkę i na Walentynki?

Zamiast przedmiotów produkowanych taśmowo i tam, gdzie pieprz rośnie, Kociewie w swojej świąteczno-noworoczno-karnawałowej ofercie może pochwalić wyjątkowymi



bibelotami. Powstałe z Kociewia i w kociewskich dłoni cięszą oczy kupców już nawet poza naszym Regionem. Kociewskie etno na kliknięcie dłonią – prezenty mikołajowe i drobiazgi na czas poświęcanych radości. Sprawdź jak smakuje kawa w duecie z regionalnymi barwami kociewskimi w zimowej aurze za oknem. Zapraszamy do domu po kociewsku:

www.tkaczykowa.pl

Gdzie się bawić na Sylwestra i w karnawale?

Domowe zaciszę kociewskie warto od czasu do czasu zamienić na splecione ze sobą dziejowo echa tubalnych głosów mnichów, królów, hetmanów i starostów. Latem znasz to



miejsce z turniejów rycerskich i widowiskowych spektakli plenerowych. Grudniową, styczniową i lutową porą baw się hucznie po sarmacku! Za witrażami trzaskająca na błoniach zima, a na przytulnym zadaszonym dziedzińcu gorączka swawolnych tańców i gonitwa trunków w ciała arteriach!

www.zamek-gniew.pl

Jak nie stracić formy przy zastawionych stołach?

Na początku dzisiejszego spotkania mimochodem wspomnieliśmy o lecie. Cały czas zachęcamy jednak, by czerpać przyjemność z mrozów i śniegów. Nie bójcie się zimy, bo będziecie obawiać się zbliżającego się lata. Każdego dnia korzystajcie ze świeżego powietrza na Kociewskich Trasach Rowerowych i z naturalnych zabiegów krioterapii na kajakowym szlaku Wierzyca.

www.rowery.kociewie.eu

www.wierzyca.pl



Dobrze przepracujcie zimę i wiosnę w kociewskich plenerach. Postaramy się pamiętać, by podczas kolejnego spotkania zaprosić Was, naszych urodziwych czytelników w strojach kąpielowych na najpiękniejsze plaże kociewskich jezior...

Gdzie na ferie z dziećmi?

Masz bardzo mało czasu na decyzje i podróż do celu? Jedź całą rodziną na najbliższe Ci Kociewie. W Duchowej Stolicy Kociewia podejmij naukę w średniowiecznym skrytorium i zyskaj miano „Pelplińskiego Skryby”. Nabyte umiejętności zostaną potwierdzone certyfikatem, własnoręcznie wypisanym przez samego naczelnego kaligrafa. W Grodzie Sambora czekają gościnne progi Fabryki Sztuk, a za nimi kolaż pełen interesujących perspektyw – nie tylko malarskich. Historia miasta dla dorosłych i miejskie historyjki dla dzieci podczas spacerów z przewodnikiem. Kociewska aktywna edukacja poprzez dzieje: cysterskie skrytorium w Pelplinie i miejsce spotkań wszystkich Muz w Tczewie. Ferie na Kociewiu – interesująca nauka z artystyczną zabawą. Po dwakroć warto być kociewską rodziną!

www.informacja.pelplin.pl

www.fabrykasztuk.tczew.pl

Macie inne, kolejne pytania?

Poszukajmy wspólnie odpowiedzi:

Lokalna Organizacja Turystyczna KOCIEWIE
Kociewski Ośrodek Informacji Turystycznej
ul. 30 Stycznia 4
83-110 Tczew
tel. 58 531 37 41
info@kociewie.eu

Rok pod znakiem Lidera

Rok 2013 w ośrodku kultury w Morzeszczynie upłynął pod znakiem Lidera. Udało nam się w tym czasie zrealizować 3 projekty finansowane z tego programu.

Pierwszy z nich o tajemniczym tytule „Chór to magia, która w nas gra” wystartował wraz z początkiem nowego roku. Przez 40 godzin członkinie gminnego chóru uczyły się tajników świata muzyki. Myślę, że ta magia która grała w duszy każdej z pań zaczarowała niejednego słuchacza.

Kontynuacji doczekał się również projekt Morzeszczynskich Konfrontacji Muzycznych, który w tym roku został oznaczony numerem „3”. Według tradycji projektu najpierw na wiosennej scenie stanęli w szranki uzdolnieni muzycznie młodzi ludzie a na wakacyjnej amatorskie i zawodowe zespoły muzyczne.

Ostatni z trzech projektów to niezwykła podróż do czasów, kiedy w starych piecach sam diabeł palił, a każ-

dy był kowalem swego losu. Inscenizacja historyczna „Kuj żelazo póki gorące” oparła swój scenariusz na życiu i roli kowala we wsi średniowiecznej i współczesnej, a historia tajemnicy kutego krzyża porwała swoim międzyczasowym przesłaniem.

W przyszłym roku będziemy kontynuować tegoroczne pomysły. Już dziś zapraszamy do naszej gminy gdzie czaruj-



**Projekty
Lidera
małe projekty**

jemy magią chórów i stawiamy na ringu różne style muzyczne.

**Monika Piekarska
GOK Morzeszczyn**



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH



Pomorskie w Unii
URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
www.woj-pomorskie.pl

**Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich
Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
ul. Okopowa 21/27 80-810 Gdańsk
siedziba Departamentu: ul. Augustyńskiego 2
tel. 58 326 86 50 fax 58 326 86 73
e-mail: dprow@pomorskie.eu www.pomorskie.eu/pl/dprow**



Projekty Leadera małe projekty

Stowarzyszenie na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie zakończyło realizację operacji pt. „Życie codzienne dawnego Kociewia – dotknięcie historii” – realizacja wycieczek edukacyjnych po Kociewiu dla mieszkańców z obszaru LSR, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, oś 4 (LEADER).

Był to projekt realizowany w 2 etapach (zakończenie 1 etapu – 25.07.2012r.; zakończenie 2 etapu – 25.07.2013r.). Projekt miał na celu promocję ak-

Życie codzienne dawnego Kociewia

tywnego trybu życia, kultury regionu i lokalnej twórczości, adresowany był do dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Projekt zakładał organizację 6 przedsięwzięć realizowanych w ramach 2 etapów. Obszarem realizacji operacji były wybrane miejsca na Kociewiu związane z lokalną twórczością i kulturą regionu.

Poprzez planowaną operację dzieci i młodzież niepełnosprawna miała możliwość zapoznania się z twórczością i tradycjami Kociewia przez bezpośredni kontakt ze znawcami tradycji i kultury regionu. Uczestnicy projektu mieli możliwość aktywnego uczestnictwa w planowanych warsztatach. Efektem działań było przekazanie młodemu pokoleniu tradycji ziemi kociewskiej, aktywne spędzanie czasu i promocja aktywnego stylu życia.

Anna Czerny Budda



W oczekiwaniu na święta

Gdy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda, okna domów rozświetli blask choinki, a stoły pokryje biel obrusów rozpoczyna się Wigilia. Atmosferę tego wyjątkowego wieczoru i świątecznych dni oprócz przeżyć duchowych, tworzą także kolory, dźwięki, zapachy i smaki.

Wśród kolorów dominuje biel opłatka, wspomnianego już obrusa, śniegu i szronu za oknem oraz czerwień mikołajowego stroju, poinsecji, świec i bombek. Świąteczne dni mienią się też barwą złotych i srebrnych dekoracji, łańcuchów i ozdób, a niecodziennym gościem w wielu domach jest zielona, żywa choinka.

Gwiazdkowe dni wypełniają też dźwięki. Na ciepłe i radosne nutki kołęd i pastorałek śpiewanych przy choince lub w kościołach z utęsknieniem czekamy cały rok. Miłym dźwiękiem zarówno dla starszych jak i dla najmłodszych jest kolorowy, szeleszczący papier skrywający prezenty. U progu wielu domów rozlegają się kołędnicze czy mikołajowe dzwonki. A cóż to za dźwięk, który słyszymy tylko raz w roku? To odgłos, a może szelest łamania się opłatkiem czyli dzielenie się miłością, bycie razem, przebaczenie.

Nieodzownym elementem świątecznego nastroju są zapachy zielonej choinki oraz domowych ciast: ujmująca słodycz serników i makowców, głęboki aromat przypraw korzennych



i pierników oraz woń pomarańczy i jabłek wiszących na choince.

W latach 1960 - tych pomarańcze w sklepach pojawiały się dopiero przed świętami Bożego Narodzenia. Zapachem tych owoców wypełnione były wtedy wszystkie świąteczne dni całego domu. Rarytasem były też skórki od pomarańczy, których nie wolno było wyrzucać. Gotowano je w syropie z cukru, a potem zamykano w słoikach, aby przez cały rok służyły jako aromatyczny dodatek do serników, makowców czy lukrów na pączki i rogaliki.

Tym cudownym, rodzinnym świętom od zawsze towarzyszą wyjątkowe potrawy i smaki, których nigdy się nie zapomina, i które kocha się przez całe życie. Poprzez świąteczne potrawy wyrażamy przywiązanie do tradycji, a wigilijny stół zbliża nas do siebie pozwalając oderwać się od codziennych obowiązków. Dla jednych tymi wyjątkowymi smakami są pierogi, dla innych smażony karp czy kompot z owocowego suszu lub barszcz z uszkami itp.

Aby zahamować lub spowolnić zanikanie smaków i zapachów rodzinnego domu w październiku 2013 roku wydana została książka kucharska „Pory roku na talerzu”. Spośród wielu potraw w niej zawartych, na nadchodzące święta polecam Państwu „Pierogi w karmelu” – oto przepis:

Krystyna Gierszewska

Pierogi w karmelu



Ciasto na pierogi : ½ kg mąki pszennej
2 jaja
½ szklanki oleju
1 ½ szklanki gorącej wody
szczypta soli

Mąkę wysypać na stół, dodać sól i uformować wianuszek, wbić jaja i olej oraz ciągle mieszając stopniowo wlewać gorącą wodę. Gdy mąka wchłonie wodę, dobrze zagnieść, aby ciasto było miękkie, ciągliwe i elastyczne. Wyrobione ciasto przykryć aby nie wyschło i pozostawić do wypoczęcia na około 15 min. Odcinać porcje ciasta i cienko wałkować. Szklanką wycinać krążki i na każdy nakładać farsz, starannie zlepiać brzegi pierogów i partiami wkładać do wrzącej osolonej wody. Pierogi powinny swobodnie gotować się do

wypłynięcia. Ugotowane pierogi wyjmować łyżką cedzakową, opłukać pod zimną wodą i wkładać do miski z karmelem.

Farsz do pierogów:

½ kg twarogu
½ szklanki cukru
2 żółtka
Twaróg zmielić i utrzeć z cukrem i żółtkami.
Karmel : 2 szklanki cukru
3 szklanki wody

Cukier wsypać na suchą patelnię i ciągle mieszać, aż będzie brązowy (nie spalić cukru, bo karmel będzie gorzki). Na patelnię wlać gorącą wodę i gotować do rozpuszczenia się cukru. Jeżeli karmelu jest za mało można ugotować jeszcze jedną porcję.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH



Koordinator Gminny: Karolina Liebrecht
tel. 58 530 51 19
promocja@gmina-tczew.pl www.gmina-tczew.pl
Urząd Gminy Tczew
ul. Lecha 12 83-110 Tczew
godziny pracy: 7.30 - 15.30



Kociewie rozpoznawalne czyli jak promowano Łagodną krainę



cd. ze str.1

Jego podstawowy cel dobrze oddaje tytuł operacji: „Podniesienie rozpoznawalności marki Kociewie poprzez zintegrowaną kampanię promocyjną”. Mówiąc inaczej celem projektu było przekazanie jak największej liczbie osób informacji o istnieniu naszej małej ojczyzny. Niezwykłość projektu polegała na tym, że była ona skoncentrowana nie na walorach poszczególnych obszarów i obiektów, a na lansowaniu samej nazwy. Chcieliśmy spowodować, by słowo Kociewie wielu ludziom zaczęło się z czymś kojarzyć, tak jak mato miejsce w przypadku Mazur, Podhala czy Kaszub. Projekt był innowacyjny, bowiem nie opierał się o bardzo kosztowne reklamy telewizyjne czy standardowe prezentacje podczas targów turystycznych, a wykorzystywał nowoczesne narzędzia promocji.

Oto skrócona historia projektu. Miło nam wspomnieć, że sama idea wyszła od naszej fundacji. Ponad rok temu współpracę zaproponowaliśmy wypróbowanym partnerom. Najpierw przez kilka miesięcy budowaliśmy koncepcję, a potem zarys kampanii, by na koniec złożyć wniosek o przyznanie pomocy z programu Leader. Następnie wybraliśmy wykonawcę wszystkich działań promocyjnych firma FMC z Warszawy. Kolejne tygodnie zajęło ustalenie harmonogramu, lokalizacji działań i innych szczegółów.

Działania rozpoczął się od flash mob (niestety nie ma dobrego polskiego odpowiednika - zwrot oznacza szybkie wywołanie sztucznego tłumu w celu przeprowadzenia zaskakującego wydarzenia) w Sopocie. Na moło, pośród niczego nie spodziewających się spacerowiczów pojawiła się grupa tancerzy, którzy wykonali układ taneczny kończący się ułożeniem z ich ciał napisu: Kociewie. Podobne działania – razem 5 (oczywiście każde z innym scenariuszem) zostały przeprowadzone także w Gdańsku, Toruniu, Warszawie i Łodzi w centrum handlowym Manufaktura. Lista tak prestiżowych lokalizacji pokazuje wymiar przedsięwzięcia. Prezentacje filmowe zobaczcie na www.kociewie.eu

Drugim nietypowym działaniem był road show (także i tu nie ma dobrego polskiego odpowiednika – pokaz w drodze). W tym celu wynajęto busa, który specjalnie został ozdobiony i wyposażony w duże ekrany telewizyjne i wygodne fotele masujące. Wokół pojazdu zbudowano mini ogródek w którym pracowały 2 hostessy ubrane w stylizowane kociewskie stroje przygotowane specjalnie na tą okazję. Całość nazwaliśmy „strefa relaksu”, bowiem osoby zainteresowane siedząc w fotelu i słuchając relaksującej muzyki mogły obejrzeć prezentację zatytułowaną „Łagodna kraina” (zwrot zaczerpnięty z poezji księdza J.Pasierba). Ponadto przechodniom wręczano gadżety reklamowe, materiały promocyjne i udzielano ustnych informacji. Nasz bus podróżował przez 16 dni zatrzymując się w Sopocie, Gdańsku, Bydgoszczy, Toruniu Warszawie i Łodzi.

Równolegle trwały prace nad modernizacją strony internetowej www.kociewie.eu, a także nad stworzeniem

profilu na portalu społecznościowym Facebook oraz Twitterze. Dla potrzeb kampanii został też przygotowany animowany zwiastun dźwiękowy: Kociewie – łagodna kraina.

Całe przedsięwzięcie kosztowało ok.250 tys. zł. W czasie jego realizacji wydano: 20 tys. mapek z kalendarzem imprez, a także peny z prezentacją, koszulki oraz talerze (frisbee) z nadrukiem modrakiem.

Miło nam stwierdzić, że nasza kampania została zauważona i doceniona w branży promocji turystycznej. Podkreślano jej zintegrowany charakter, trafny dobór adresatów i nowoczesne formy prezentacji.

Marek Modrzejewski



Projekty Lidera

małe projekty

Przystanek biblioteka, czyli biurko-gigant w parku



Blisko trzymetrowa replika klasycznego biurka stanęła w maju br. w parku gminnym w Morzeszczynie. Autorem projektu jest Gminna Biblioteka Publiczna w Morzeszczynie. Wykonawcą biurka giganta - Jerzy Kamiński, artysta ludowy z Barłóżna.

Inspiracją do stworzenia tej drewnianej konstrukcji stała się sześciometrowa rzeźba spinacza do bielizny, w Chaudfontaine Park w belgijskim

mieście Liege, która spina kawałek trawnika. Biurko wykonano w całości z drewna i do złudzenia przypomina klasyczny mebel. Konstrukcja ma za zadanie promować bibliotekę, ale pełni również funkcję czysto użytkową – zadaszenia dla pasażerów korzystających z pobliskiego przystanku. W biurku mieszkańcy znajdą również aktualne informacje na temat działalności biblioteki i najważniejszych wydarzeń realizowanych w gminie.

Biurko powstało w ramach realizacji projektu pn. „Przystanek Biblioteka – zagospodarowanie fragmentu parku gminnego poprzez usytuowanie w jego części altany, stanowiącej wielką replikę klasycznego biurka”. Projekt został dofinansowany w ramach tzw. małych projektów z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, oś Leader, działanie 413 – Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju. Wartość projektu to 14 616,00 zł, kwota otrzymanego dofinansowania to 11 570,73 zł.

Aga Trawczyńska



Koordynator Gminny: Magdalena Frost-Guz
tel. 58 535 40 21
e-mail.: rpi-kierownik@gniew.pl www.gniew.pl
Urząd Miasta i Gminy Gniew
Referat Promocji i Informacji, Plac Grunwaldzki 16/17, 83 - 140 Gniew
Godziny pracy: PN. – Wt. - 8.30-16.30 Śr.- 8.30-18.30 Czw. – Pt. - 8.30-16.30



Przydrożne jabłonie, a tożsamość kulturowa

cd. ze str.1

Felieton, jako dziedziną twórczości dziennikarskiej, jest moją ulubioną formą publicystyki. Czasami próbuję otrzeć się o wielką sztukę felietonistyki, tylko dlatego by zainteresować jak największe grono czytelników, bowiem sprawy przedstawiane „na wesoło” wcale nie muszą być mniej istotne.

Na początek śmiała teza, nie poparta naukowymi badaniami, a jedynie własną obserwacją: „Kociewie tczewskie znacznie szybciej i silniej rozwinęło się gospodarczo niż obszar Kaszub”. Spowodowane to było położeniem przy głównym szlaku komunikacyjnym jakim była Wisła, bardzo dobrymi glebami, wiedzą przeniesioną wraz z przybyciem Krzyżaków i Cystersów oraz osadnictwem z zachodu Europy. A teraz dowody: Kiedy w XIV w. na naszym terenie większość parafii posiadała już murowane, gotyckie kościoły, to kaszubi mieli wtedy jeszcze kościoły drewniane lub co najwyżej ulepione z drewna, wapna i gliny. Dzisiaj na Kaszubach spotkać możemy wiele pięknych kościołów neogotyckich, ale zbudowano je kilka wieków później. Kociewie tczewskie było przez wiele wieków obszarem intensywnego rozwoju gospodarczego, to do nas przyjeżdżano na saksy. Każdy kociewiak pamiętający okres przed II Wojną Światową wie co oznaczało słowo benedycja lub benedia, były to budynki spotykane w każdej z wsi, w których mieszkańcy sezonowi pracownicy. Nie musimy zresztą sięgać pamięcią aż tak daleko, jeszcze nie tak dawno do pelplińskiej cukrowni najmowali się do pracy sezonowej przybysze z głębi Polski. Niekiedy określano ich mianem o pejoratywnym zabarwieniu, dlatego też go nie przytoczę, niech odejdzie w zapomnienie. Ten trwający wiele wieków bom gospodarczy pozostawił po sobie wspaniałe zabytki, trzy z nich, pelplińska katedra, zamek gniewski i most tczewski należą do rozpoznawalnych w

całej Polsce. Lista innych osobliwości Kociewia Tczewskiego świadczących o zamożności regionu, może już nie tak spektakularnych jak trzy największe, jest jednak długa.

Na Kaszubach natomiast piękno przyrody cieszyło oko, ale przynosiło mało dochodów, sytuacja zmieniła się wraz z rozwojem turystyki. Spragnieni kontaktu z przyrodą turyści zaczęli napływać i zostawiać pieniądze. Turysta współczesny jest jednak wymagający, chce różnorodnych



atrakcji. Przedsiębiorczy kaszubi zaczęli więc budować i tworzyć atrakcje współcześnie, nie mają bowiem, poza przyrodą zbyt, wielu argumentów wynikających z historii. Trzeba było postawić dom do góry nogami, tracąc postarali się o najdłuższą deskę, zbudowano największy fortepian, powstał ogród botaniczny, upamiętniono sybiraków. Gdy przeczytałem, że atrakcje w Szymbarku odwiedza 600 tys. turystów rocznie uświadomiłem sobie jak wielki odniesiono sukces.

A teraz trochę o nas i tytułowych jabłoniach. Pamiętacie jak prawie wszyscy wymieniali stare meble po rodzicach lub dziadkach? Modne były mebleścianki, rogówki, półkotapczany, ławy i puffy. Domokrażcy kupowali za bezcen stare zegary, bo nie chodziły, lub obrazy, bo miały odrapane ramy.

Pozbywano się rzeczy nie rzadko ładnych i funkcjonalnych, ale przede wszystkim mających wartość emocjonalną. Dzisiaj możemy tylko żałować, ale stare błędy, których nie da się naprawić, popełniamy dalej. Na Nizinie Walichnowskiej był zwyczaj sadzenia drzew owocowych wzdłuż głównych dróg. Drzewa wytyczały trakt, ocieniały drogę, ich owoce były częścią zapłaty dla dróżnika. Z ponad tysiąca jabłoni i grusz posadzonych ponad 100 lat temu zostało się kilkadziesiąt. Niektóre w bardzo złym stanie, ale część trzyma się dzielnie. Obwody pni największych jabłoni przekraczają 2 m, a obwody grusz w Kotle osiągają 2,7 m. Te pomnikowe drzewa są wycinane, nie ma wobec nich żadnych planów. Zgadzą się, że niektóre powinny być usunięte, ale dlaczego zamieniać je na ciepło, dwutlenek węgla, parę wodną i garstkę popiołu? Ich pnie mogłyby być, już po ścięciu, wyeksponowane na wiejskich skwerkach, stanowiłyby dalej element kulturowy obszaru i atrakcję turystyczną. Nie zdajemy egzaminu w kwestii ochrony dziedzictwa kulturowego regionu, nie potrafimy wykorzystać danej nam spuścizny. Gdy za wiele lat nasi potomkowie będą szukali oryginalności, atrakcji regionalnej, będą musieli nieźle się nagłowić. Kto wie ile jeszcze uda nam się zniszczyć? Na stare jabłonie trzeba czekać 100 lat, a odwrócony dom i najdłuższą deskę już wymyślono.

Mariusz Śledź

Królowie na Wiśle

cd. ze str.1

Podróż Wisłą króla Zygmunta III Wazy do Szwecji w 1593r. w celu przejęcia władzy po śmierci ojca króla Jana, zgromadziła wielu uczestników: króla, królową Annę, dworzan i wojsko. Rejs z Warszawy do Gdańska flotyllą złożoną ze szkut, komięg innych łodzi, trwał od 3 do 14 sierpnia z postojem w Gniewie (ok. 11 08), co opisał Andrzej Zbylitowski, „Zaś do Świecia, Fordonu i Grudziądza jechał. / Z tamtąd znowu do Gniewa, który zbudowali / Mężni niegdy Krzyżacy, co Prusy trzymali. / (...) przez noc tam tylko został, bo zaś znowu płynął /W drogę ku Gdańskowi i Żuławę minął”.



Król Jan Kazimierz 1 września 1651r. wraz z królową i dworem rozpoczął podróż do Gdańska. Jego flotylla składała się z dwóch galer królewskich oraz ok. 40 batów, szkut i innych statków. Zatrzymał się w Malborku i Elblągu docierając do Gdańska 19 września.

Dnia 10 sierpnia 1676 roku królowa Marysienka popłynęła Wisłą z Warszawy do Gdańska. Do Torunia towarzyszył jej mąż król Jan III. Podczas podróży zatrzymała się w Gniewie. Przebywając w mieście odwiedziła także Piaseczno „W święto Wniebowzięcia NMP (15 08), królowa swoje nabożeństwo odbyła w Piasecznie”, podaje Kronika pelplińska, a następnie popłynęła do Gdańska.

Dnia 20 maja 1677 roku król Jan III Sobieski wraz z rodziną i orszakiem w sześć łodzi rozpoczął podróż Wisłą z Warszawy do Gniewu. Po drodze zatrzymali się w Toruniu, Fordonie i Starogrodzie koło Chełmna. Do Gniewu dopłynęli dnia 05 czerwca 1677 roku i pozostali tu około miesiąca. „Król Polski, przybył do Gniewa drogą swoją Wisłą odbywając”, podaje Kronika pelplińska.

Bogdan Badziong

„Dzika rzeka i śmieci, czyli sprzątanie Wierzycy

Wierzycza to rzeka, która każdemu kajakarzowi, niezależnie od poziomu jego umiejętności, może zaoferować coś ciekawego. Jednakże można tam też spotkać ślady cywilizacji, czyli śmieci. Dlatego LGD Wstęga Kociewia postanowiła zorganizować spływ kajakowy, którego celem było oczyszczenie wód. Wspólnie z naszymi partnerami z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Fundacji Jedynka Dzieciom z Pelplina, Centrum Aktywnych Gniew zebraliśmy kilkadziesiąt worków różnego rodzaju odpadów. Najczęściej były to butelki szklane i plastikowe, puszki, styropian, ale trafił się cały zderzak samochodowy, obudowa łódki, kineskop telewizora i opony.

Niestety dokładne uprzątnięcie Wierzycy wymaga kilku podobnych operacji i większego zaplecza. I na pewno je zorganizujemy. Udało nam się zdobyć doświadczenie i wiedzę o skali zjawiska, co zostanie wykorzystane w przyszłości.

Już dziś zapraszamy wolontariuszy do udziału w przyszłorocznej akcji.

Marek Modrzejewski



Koordinator Gminny: Magdalena Tkaczyk
tel.: 58 536 27 24 lub 19, wew. 14
e-mail: promocja@morzeszczyn.pl www.morzeszczyn.pl
Urząd Gminy Morzeszczyn
ul. 22 Lipca 4 83-132 Morzeszczyn
Godz. pracy: Pn. – Pt.- 7.30-15.30



Impulsator

- konkurs dla aktywnych, czyli jak zdobyć kasę na realizację planów



impulsator

cd. ze str.1

Impulsator - konkurs dla aktywnych, czyli jak zdobyć kasę na realizację planów.

Młodzi ludzie często mają ciekawe pomysły, ale czasem brakuje im środków na ich realizację.

Dlatego LGD Wstęga Kociewia wraz z partnerami zamierza ogłosić konkurs dla uczniów szkół z terenów wiejskich powiatu tczewskiego. Jego celem jest nagrodzenie młodych ludzi, którzy bezinteresownie działają na rzecz swojego środowiska. Rozejrzyjcie się wokół i poszukajcie młodych społeczników, tych co dają impuls do wspólnego działania.

Nagrodą będzie nie tylko tytuł honorowy i pamiątkowy dyplom, ale także grant finansowy na organizację kolejnego projektu! Konkurs zostanie ogłoszony na przełomie stycznia i lutego 2014, a rozstrzygnięty do końca roku szkolnego! Będzie kasa na wakacyjne imprezy!

Jesteście zainteresowani? Po więcej szczegółów zapraszamy na www.wstega-kociewia.pl

Marek Modrzejewski

Plac zabaw w Szpegowie

Plac zabaw został wybudowany dzięki dofinansowaniu, które udało się pozyskać w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich osi 4 Leader w działaniu „Odnowa i rozwój wsi”. Całkowita wartość projektu wyniosła 110 389,98 zł, z czego 69 847,00 zł to kwota dofinansowania, pozostała część została pokryta z budżetu gminy. Teren, na którym znajduje się plac zabaw to obszar o powierzchni 500 m², ogrodzony, z alejkami spacerowymi z kostki brukowej, na którym zamontowano urządzenia zabawowe takie jak: bujak na sprężynie, huśtawka wagowa, karuzela krzyżowa, huśtawka dwuosobowa, zjeżdżalnia oraz zestaw zabawowy o konstrukcji drewnianej „dwie wieże”. Wzdłuż alejek spacerowych znajdują się ławki oraz kosze na śmieci.

Karolina Liebrecht



Zabawa przez serce sposobem na rekreację i integrację



Projekty Leadera małe projekty

Projekt był realizowany od lutego do czerwca 2012 w Zespole Kształcenia i Wychowania w Turzu. Wzięło w nim udział 180 dzieci. Każde z nich miało co najmniej 10 okazji do Zabawy Pierwotnej. Wyszkolono 4 animatorów Zabawy przez serce, a 25 rodziców i opiekunów dzieci biorących udział w pro-

jekcie uczestniczyło w dwudniowym warsztacie Original Play.

Celem było zintegrowanie społeczności uczniowskiej i nie tylko poprzez tak bardzo podstawową formę aktywności dziecięcej jaką jest zabawa, zwłaszcza ta naturalna w której nie ma rywalizacji ani przemocy.

Taka forma współdziałania uczy dzieci nowego sposobu radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Cały projekt wywołał wiele radości wśród wszystkich uczestników.

Dorota Liss

Fundacja Wieloprofilowego Usprawniania
OD NOWA



Koordynator Gminny: Agnieszka Czerwińska
tel.: 58 536 12 61 wew. 15
e-mail: firma@pelplin.pl www.pelplin.pl
Urząd Miasta i Gminy Pelplin, Plac Grunwaldzki 4, 83-130 Pelplin
Godziny pracy: Pon-Wt 7.30 - 15.30 Środa 7.30 - 16.00
Czwartek 7.30 - 15.30 Piątek 7.30 - 15.00



Nad „Wstęgą Kociewia” w I Rzeczypospolitej

cd. ze str. 1

Po powrocie Pomorza Nadwiślańskiego do Polski w 1466r. wzrosła rola Wisły, jako głównej drogi handlowej, ale także rzek do niej wpływających oraz Gdańska, jako głównego portu przeładunkowego. Wisłą „wstęgą” obok i Nowego, Gniewu i Tczewa, obok Kociewia, spławiano do Gdańska zboże, drewno, smołę, popiół i potaż, skóry włosie, pierze, owoce, słoninę, mięso, piwo, wódkę, miód.

W Gniewie i Tczewie zatrzymywały się statki i ich załogi, co korzystnie wpływało na ich rozwój. Jednocześnie te miasta oprócz pełnienia funkcji przystani dla przepływających statków zaczęły rozbudowywać porty, budować spichlerze i własne statki. W XVI w. Gniew był największym portem rzeczonym ówczesnego województwa pomorskiego, a w Prusach Królewskich zajmował szóste miejsce. Także sąsiednie miasta nadwiślańskie: Świecie, Grudziądz i Tczew też znacząco rozwinęły infrastrukturę portową.

W Gniewie wyróżniali się kupcy zbożowi, którzy organizowali skup zboża z żyznej okolicy w północnej części obecnej gminy a szczególnie z folwarków starościąńskich: Brody, Dybowo, Gronowo oraz z pozostałych terenów starostwa gniewskiego, a także osieckiego. Zwożono go do miejskich spichlerzy i własnymi statkami organizowano spływy do Gdańska. „Przyjemnie na to patrzeć, cały ten handel pszenicą idzie z Polski a statkach z dnem raczej płaskim; jest na nim gromada wieśniaków, którzy dla swoich panów niby słudzy obowiązani są pracować, i ci żerdziami popychają owe długie i szerokie szkuty (...), pisał K. Ogier w Dzienniku podróży do Polski z 1635 – 36r. Kupcy gdańscy w pierwszej poł. XVIIw. zaczęli prowadzić konkurencyjny skup zboża z pominięciem miast nadwiślańskich, tworząc m.in. koło Wielkich Wałichów zbiorczy punkt skupu.

Towary przewożono na różnych statkach dostosowanych do rodzaju towarów i trasy spływu: galery, komięgi, kozy, baty, były to najczęściej statki jednorazowego użytku, rozbierane w porcie docelowym na materiał oraz szkuty i dubasy z masztem i ożaglowaniem umożliwiającym powrót pod prąd w górę Wisły. Szczególnym rodzajem były tratwy, które budowano na wodzie z bali drewna przeznaczonego do sprzedaży. Gniew posiadał własne dubasy do transportu na Wiśle i lichtany służące do przewozu zboża ze spichlerzy na duże statki w porcie.

Organizacją spływu towarów Wisłą zajmowali się flisacy albo oryle. Byli to tzw. „spławnicy drewna”. W XV w. ukształtowały się zasady prawa wiślanego i organizacje żeglarsko – flisackie, powstające w miastach, jako jeden z członów cechowego życia mieszczan, w tym m. in. w Gniewie. Z biegiem czasu uczestnicy spływu określani, jako flisacy albo oryle, wytworzyli swoje własne obyczaje i słownictwo.

Spływ składał się z kilku statków (tratw) i do tego celu organizowano załogę. Kierownikiem całości spraw



związanych ze spławem był szyper – pełnomocnik właściciela statku. Odpowiadał za powierzony mu towar, który po dowiezieniu na miejsce przeznaczenia zobowiązany był jak najkorzystniej sprzedać, a po powrocie rozliczał się z całości wydatków i zysków. Podlegała mu cała czeladź na statku, tj. flisowie, którym musiał zapewnić żywność i odpowiednie wynagrodzenie. Za bezpieczeństwo rejsu, odpowiadał retman, pilotujący statek bądź ich całą flotyllę. Płynął on przed statkami na łódce i oznaczał tor wodny, sygnalizując sternikowi przeszkody. Statkiem wg. wskazówek retmana kierował sternik. Czeladź stanowili flisowie – najliczniejsza grupa obsługi spławu. Flisów na statku było w zależności od jego wielkości: na szkutach – od 16 do 20, na dubasach od 6 do 14, na galarach i kozach – od 2 do 8. Rekrutowali się oni z uboższych warstw mieszczaństwa, i chłopów z okolicznych wsi. Wszystkich zatrudniano na zasadzie wolnego najmu. Retmani, podobnie jak i szyperowie, byli pracownikami kontraktowymi i często

tu pod żaglem czy liczną osadą wiosłową w górę rzeki, którymi transportowano cenne towary zamorskie z portu gdańskiego.

Podróż wiślana nie była łatwa. Przy bezwietrznej pogodzie statki załadowane zbożem pokonywały odcinek z Nowego Korczyna do Gdańska o dł. ok. 800 km w czasie 9 dni. Głównymi czynnikami warunkującymi prędkość postępu były wysokie stany wody na Wiśle związane z wiosennymi „fryjor” i letnimi „janówki”, „jakubówki” ich przyborami tzw. zwodkami oraz ładowanie statków do pełna. Wysokie stany wody zapewniały nie tylko maksymalne nachylenie kąta lustra wody, ale także prostowały i skracaly trasy przejścia statków, przy czym rozpoczęcie spływu musiało nastąpić przed tzw. wierzchołkiem (stan najwyższego przyboru).

Natomiast, gdy były duże wylewy to tworzyły się niebezpieczne wiry, zmieniało się koryto, podmywane były brzegi i niszczone przystanie min. w Gniewie „Górę zamkową woda bardzo podmyła z Wisły, opatrzenia potrzebuje. (...) Zapobiegając tej ruinie (starosta) kosztem wielkim od Wisły głowę bić chce, na co materyjey i rzemieślników przysposobieł”, pisał lustrator królewski w 1624r. Wysoki stan powodował też zatopienia statków jak np. szyper Jakub Ranych z Nowego w 1664r. płynąc do Gdańska „przez fale utopił”, za co zapłacił karę właścicielowi.

Niski stan wody też powodował problemy żegluga, a szczególnie wtedy, gdy statki wjeżdżały na mielizny. Czasem starano się je ściągać przy pomocy

miejscowych ludzi, a gdy to się nie udało towary ulegały zepsuciu np. owoce płynące z Nowego do Gdańska w 1666r. albo sprzedawano je ze stojącej szkuty po niskich cenach.

Wisła była także dogodną drogą do transportu osobowego. Pływały po niej transporty wojska, pojedyncze statki pasażerskie i całe flotylle. Żegluga była nieregularna, organizowana doraźnie m. in. w związku z potrzebami dworu królewskiego.

Nadwiślańskie miejscowości na terenie gminy miały kontakt z powracającymi łodem flisakami i ich obyczajami. Kiedy spłynęli z drewnem w postaci tratw lub komięgami, które rozbierali w portach, wracali pieszo do domów. Oskar Kolberg podaje: „W końcu lata wracają flisy do rodzinnych stron. Sprzedawszy statki, idą pieszo, niosąc swoje manatki i buty na kiju”. Zatrzymywali się m. in. w Piasecznie, modląc się do Matki Bożej i Kozielcu w karczynie „u Kajzera”.

I tak ukształtowana w tradycji pomorskiej rzeka Wisła, jako niebieska wstęga na mapie Kociewia, stała się składnikiem nazwy i logo naszej Lokalnej Grupy Działania „Wstęga Kociewia” oraz składnikiem herbu powiatu tczewskiego, który obejmujemy naszym działaniem.



należeli do cechów.

Głównym okresem spławu była wiosna. Uzyskiwano w tym okresie najkorzystniejsze ceny zbóż z ubiegłorocznych zbiorów. Drugim okresem były miesiące wrzesień - listopad a więc po żniwach bieżącego roku. Miasta będące portami początkowymi bardzo często były miejscem budowy statków rzecznych. Działo się tak, dlatego że w zasadzie nieopłacalnym był powrót jednostek pływających w górę rzek. Rozbierano je w porcie docelowym i sprzedawano odzyskane drewno, jako surowiec wtórny. Wyjątkiem były drogie w budowie statki rzeczne, które zapewniały możliwość powro-

Bogdan Badziong

Budynek, w którym mieści się Biuro LGD



Pozegnanie Lidera

Daniela poznałem w 2003r. na uroczystości w Szymbarku, kiedy obok firmy Danmar utworzył Centrum Edukacji i Promocji Regionu ze słynną najdłuższą deską, wpisaną do księgi Guinnessa. Bywałem tam na wielu uroczystościach jak: „Majówka pomorskich przedsiębiorców”, „Zjazd Mikołajów”,



„Zjazd Sybiraków”. Uczestniczyłem, wraz z rycerzami z Gniewu, w otwarciu „Domu do góry nogami” przyciągającym rzesze turystów, podziwiałem sprowadzone domy Polaków, rozsiansych po świecie: „Sybiraka”, „Powstańca z Adampola” i „Trapera

z Kanady”. Wrażenie robił bunkier partyzantów „Gryfa Pomorskiego” i kapliczka pełna symboli narodowych. Wspominam udział w otwarciu „kaszubskiego browaru”, oddanie do użytku największego fortepianu oraz pobyt w „tabaczniku”, gdzie przyjmował specjalnych gości i częstował „kaszubską tabaką”. Wrażenie robi też pomnik „Niedźwiadka Wojtka”, towarzysza wojennej drogi żołnierzy II Korpusu Polskiego i stworzony dla dzieci „Świat bajek”. Pamiętam także jak odbierałem dla Gniewu „Maczugę ambasadora Kaszub”. Będąc na Czaplach koło Szymbarku podziwiałem budowaną z rozmachem wioskę kaszubską, „Danielowa Dolina”. Mile wspominam też pobyty Daniela Czapińskiego w Gniewie.

Rozmawialiśmy jeszcze kilka dni przed śmiercią, zapraszał mnie na „Zjazd Mikołajów”, jednak zamiast tego był udział w pogrzebie w Somoninie.

Pozostała pamięć i wspomnienie dobrego ciepłego człowieka, pasjonata Kaszub, który ukochał swoją ziemię rodzinną. Jego postawa może być przykładem dla wielu, jak pracować dla małej ojczyzny, jak być prawdziwym liderem i budować z sensem a nie na głowie, przed czym symbolicznie ostrzegał „Dom do góry nogami”.

Bogdan Badziong

Śledź tą stronę ... bo warto

www.wstega-kociewia.pl

Poznaj dorobek Lidera

W tym roku została zmodernizowana i rozbudowana nasza strona internetowa. Prezentuje się inaczej (mamy nadzieję, że lepiej), ale co ważniejsze, zawiera też nowe treści. Autorem zmiany jest Pan Maciej Kumor z firmy SKR. Szczególnie polecamy prezentacje projektów zrealizowanych dzięki wsparciu przez LGD Wstęga Kociewia w ramach programu Leader.

Zobaczcie koniecznie- www.wstega-kociewia.pl

Zarząd Fundacji:

Bogdan Badziong - Prezes Zarządu
Piotr Kończewski - Wiceprezes Zarządu
Tadeusz Błędzki - Członek Zarządu
Eugenia Pokorska - Sawczuk- Członek Zarządu
Mariusz Wiórek - Członek Zarządu



Zapraszam do biura LGD

Adres: 83-110 TCZEW,
ul. S. Wyszyńskiego 3

Godziny otwarcia:
poniedziałek – piątek: 7.30-15.30

Tel./fax: 58 562 71 43 e-mail: lgd@wstega-kociewia.pl



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa Inwestująca w obszary wiejskie.”

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Publikacja opracowana w Lokalnej Grupie Działania Wstęga Kociewia. Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013